

# Żurkowski, Zapach Pól

Luster stos skupionych na  
Moją twarz  
Moją twarz  
Straciłem wzrok kolejny raz  
Kolejny raz  
Kolejny raz

Bezkształtne myśli doganiają nas  
A jeszcze wczoraj potrafiłem płynąć wplaw  
Płynąć wplaw  
Płatek śniegu pod podeszwą topi się mój świat  
Deszcz zmyje mój ostatni na tym świecie znak

Mroźne powietrze  
Zapach spalonych pól  
O jak mi dobrze  
No jak mi dobrze tu  
Bez ciebie

W cieniu starych miejsc  
Ukrywam się by znów  
W półmroku i w bezmiarze  
Z ciszą sam na sam płynąć tu

Mroźne powietrze  
Zapach spalonych pól  
O jak mi dobrze  
No jak mi dobrze tu  
Bez ciebie